MONITOR
Na Rok Pański 1779.
Num: XXVI.
Dnia 31. *Marca.*

ODPOWIEDZ
Na Wiersz pod Num: XIII. publikowany.

Nos Litewski Nosowi Koronnemu zdrowia, dobrego powodzenia y lepszey życzy Tabaki.

DOtąd Język rozprawiał, My zaś nieme Nosy
Siedząc sobie spokoynie, kichaliśmy czasem
Jak Swiat stoi dziś pierwsze, zabieramy głosy
Nakształt Trąby przez ktòrą szum idzie z hałasem
Bieda gadać nam każe, Bieda uczy sama
Zbiedy niegdyś gadała, Oślica Balama
Ty iednak Bracie miły, mòy Nosie Koronny,
Wiesz iż Serce iest Matką wszelkich namiętności
W tobie Fundusz Tabaki, Polski czy Postronny

Zasadę mieć powinien, nie gniazdo Zazdrości
Przecz skład dawny szlamuiąc zapychasz się czynem?
Zazdrosnym rozróżniony iuż ze mną Litwinem
Nas Witołda Potomkow, zawiść ta nie łechce
Ręka rękę umywa, Noga wspiera nogę
Maroko, czy się komu, Sentomeru zechce
Nos Litwin poprzysięgam, iż mu dopomogę.
Z krwi Lecha co idziecie o Nosow Miliony
Zapraszam Was co żywo, do Litwy z Korony.
Bocian, Zoraw, Obłokiem, za srzodziemne Morze
Leci gdy mroźnym śniegiem, Litwa zabieleie
Biedny Nosie kiedy cię, głòd Tabaczny porze
Przecz bliższey nieodprawisz w Sąsiedztwo turnieje.

Czyś z Wołynia, Podola, czyliś
z Ukrainy
Za Niemen dla Tabaki, uczyń
Przenosiny
Tu ſię dowiesz Litewſkie, co
za kłopot Nosy
Nie iednemu zrobiły, kto chci-
wy na Złoto
Groſze tylko w ſkurzane, nasy-
pywał Trzosy
Gardził paczkiem Tabaki y cu-
dną Jey cnotą
Lub zażywał popiołu, palonego
z Łozy
Nasypuiąc dłoń z rożka, kręco-
nego Kozy
Pościł Nos iego zawſze y cier-
piał Suchoty
Pieniądze ſię zbierały, y grube
Talary
Drzał żałuiąc wyliczyć na Ta-
baczkę Złoty
Miewał Nos nie wytarty, nie
dbał o Katary
Gdy ſprzedał Jaia, Kury, wy-
brał czynsze Pakty

Nasypawszy wiozł worki, na
Mińſkie Kontrakty
Tam ſię podniosł do gòry, Nos
ow czczy y głodny
Ten co Tabakę bierze, y pali
Tytuny
Z pokorną wchodził miną, czy-
nił ukłon Modny
Czczy Nos, czczemu Workowi,
ſarkał dla Fortuny
Pańſką mało poważał, Genea-
logiią:
Z tym tylko gadał większą, kto
dał Prowizyią.
Tak wielkie Nosoboyſtwo, nie u-
ſzło bez Kary
Gdy tabaczny Węch w Litwie,
mało co był czuły
Kto żałował dla Nosa, proſzko-
wey Offiary
Setny Talar dziś musi, dać z
właſney Szkatuły
Prawo wzięło przez Tytun,
Polſkie Nosy w pęta
A razem y Litewſkie, worki
przez Procenta.

Niewidziałem Koronny, Nos iaką
ma Minę
Z głową widzę związaną, Na-
ſze Harpagony,
On może ſpuchły nudną, ſypie
Tabaczynę
Ci nucą nad Kuframi, Tren
nieutulony
Z tym wſzyſtkim los ieſt rowny,
rowny udział doli
Tam Nos z Tabaki Głowa, tu
z Procentu boli.
Więc o Nosy wſpaniałe, zrobcie
Konkordatę
Litwa chętnie dozwoli, Wam
miłey Pieszczoty
Kładzcie za Nas do Skarbu, Pro-
centową Płatę
A ztąd bierzcie Tytun, Za-
morſkiey roboty
Do Nas Maroki Polſkie Holen-
derki ſzlicie
Odrwi ſię Wasz Tabacznik, w
Litewſkim odbycie
Kto zaś u Nas żałował, kupić
Niuch Tabaki

Uwolnion od Podatku, zażyie
Jey nie raz
Za Karę, á Pokuty, okazuiąc
Znaki
Zmarſzczy ſię iako marſzczył,
płacąc Procent teraz
Woli zgnoić Nos proſzkiem, Ko-
ronney Fabryki
Niż procentowe dawać, do Skar-
bu Tynſiki
Wprawdzieć o Noſie ludzki, zdo-
bisz bez Powagi
Kufry Złotem napchane, daią
Ton na świecie
Łatwo cię ſrzod Warszawy, ſtra-
cić czy ſrzod Pragi
Czarnym plaſtrem ſię zalep, po-
kłoniąc ſię przecie
Gdy tylko nad pełnęmi, uſią-
dziesz workami
Naypięknieyszy za twemi, Nos
poſtoi drzwiami
Wy więc Nosy Koronne, próżno
narzekacie
Że Wam nozdrza Tabaka pſu-
ie jadowicie.

Choć ie zgryzie do reszty, y po
tey utracie
Sława grzecznych Galantow, zoſtanie w Proſicie
O każdym z Was Wieśniaku powie wnet Swiat modny
Ze toś zyſkał w Paryżu, co Kawaler godny.
Nad tym jednak boleię y ſluszne
twe ſkargi
Iż ſą Nosy Francuſkie, choć na
Polſkiey twarzy
Ktòre z Zamorſkich Tabak, czynią ſobie Targi
Lubo Jaśnie - Wielmożność, z
Oczu im ſię zarzy
Ci, co w wolnym Narodzie, przykład dawać Godni
Od Prawa od Wspòł-Braci, przecięż ſą odrodni
Ktokolwiek przeto ieſteś, Prawym Lecha Synem
Tym Nosom odrodżonym, od
Polſkiey Natury
Złorzecz zemną odważnie, żarliwym Litwinem

Niech puchną, niech ie Kancer
obedrze ze ſkury
Niechay robak roztoczy, niech
wrzod ten Nos płata.
Co ſię pieści roszkoſzniey, nad
Szlachica Brata
My zaś dwa Nosy ktòre, oby-
dwa Narody
Na ſobie wyrażamy dziś przed
światem ſławnie
Powiedziawszy ſwe Troſki, nie
naruszym zgody
Choć ſię ròżną Tabaką, zapy-
chamy prawnie
Procent w Litwie wart tyle co
złe Tabaczyſko
Nos Litewſki Polſkiemu za tym
kłania niſko.

